Równoumagicznienie. Terry Pratchett

2015-01-30



Czyli opowieść o tym, czym jest magia i dokąd zmierza...

Powszechnie wiadomo, że ósmy syn ósmego syna, będzie miał zdolności magiczne. Mag Drum Billet idzie do Głupiego Osła, małej wioski położonej w Ramtopach, aby tuż przed swoją spodziewaną śmiercią, przekazać nowo narodzonemu chłopakowi swą „magiczność". Bez większych problemów trafia do kowala oczekującego na swoje kolejne dziecko. Po chwili rozmowy do uszu dwójki mężczyzn dobiega płacz. Mag nie zwlekając wkłada w małą dłoń swoją laskę, po czym umiera. Jest tylko jeden mały problem, kowal nie ma ósmego syna. Nowo narodzone dziecko to dziewczynka.

Mija osiem lat. Eskarina do tej pory nie przejawiała zdolności magicznych, ale co ma się stać to się stanie, laska i Esk są z sobą związani. Magia upomina się o Esk. Z pomocą spieszy Babcia Weatherwax – czarownica (to jej debiutancki występ w powieściach Terrego Pratchetta), próbuje wtajemniczyć dziewczynkę w arkana magii czarownic. Nie do końca jednak to działa, Esk jest pojętna, ale magia czarownic różni się od magi Magów. Babcia rozumie, że bez wizyty w Niewidocznym Uniwersytecie się nie obejdzie. Problemem jest fakt że na Uniwersytet nie przyjmują kobiet.

Esk z Babcią wyrusza w podróż do Ankh-Morpork. Będzie to, jak można się domyślić, podróż z przygodami. Podczas niej Eks spotka maga Treatle i jego ucznia, młodego, wybitnie zdolnego adepta sztuk magicznych Simona. Będą z nim jeszcze problemy, inaczej było by za nudno. :-)

Zgodnie z przewidywaniami na Niewidocznym Uniwersytecie nie chcą przyjąć dziewczyny. Esk jest tym załamana, jednak Babcia Weatherwax ma PLAN. Skuteczny tak jak jej każdy.

Równoumagicznienie to trzecia powieść w świecie Świat Dysku. Autor powoli zaczyna odchodzić od całkowitej komedii i parodii tekstów fantastycznych, włączając swoje przemyślenia o świecie. Mocno

to widać później w późniejszych powieściach. Nie należy rozumieć przez to że brakuje tu zabawnych sytuacji, w końcu Świat Dysku i ma być zabawnie. Tak jest i w tym przypadku.

Postacie budzą sympatie, jak to u Pratchetta, powieść czyta się lekko i przyjemnie, można przy tym zapomnieć o całym świecie. Jak każdą z powieści z cyklu Świat Dysku, gorąco polecam.

Artur Wyszyński